

Badania eksploracyjne na temat stereotypu chłopca, urzędnika i robotnika, na których opieramy się we wszystkich studiach zawartych w tymże tomie *Analiz i prób...*, nie były nastawione na wykrycie i analizę wszystkich tych wyżej wymienionych czynników — co zresztą wymagałoby stosowania specjalnego rodzaju procedur (m.in. metody analizy treści, socjolingwistyki itp.). Interesowały nas tu przede wszystkim te czynniki, które świadczą o społecznym uwarunkowaniu kształtowania się określonych stereotypów poszczególnych grup. Może to więc być przede wszystkim ogólna sytuacja społeczno-gospodarczo-polityczna danego kraju w konkretnym momencie historycznym. Sądzymy bowiem, że zwłaszcza w okresach kryzysów ekonomicznych, napięć społecznych, w trudnych warunkach życiowych tendencja do postrzegania pewnych spraw w uproszczeniu, a więc do ich stereotypizacji oraz skłonność do emocjonalnych ocen — jest silniejsza niż w łatwiejszych dla ludzi i spokojniejszych czasach stabilizacji. Tak więc w okresie kryzysu lat osiemdziesiątych pewne grupy mogły być postrzegane jako grupy „bogaczy” (np. prywatna inicjatywa, chłopci), „uprzywilejowanych prominentów” (rząd, ludzie na stanowiskach kierowniczych), niesprawiedliwie traktowanych „roboli” (robotnicy) itd.

Postrzeganie to może być zresztą odpowiednio „sterowane” w środkach masowego przekazu. Można tu przypomnieć, jak w latach sześćdziesiątych publicystyka, bardzo liczne karykatury, dowcipy w prasie itp. rozpowszechniały stereotyp „urzędnika” — tępego, bezduśznego biurokraty w zaręczawkach, który, jak sugerowano, był winien między innymi tego, że nie dość szybko zmierny ku socjalizmowi². Można tu też wspomnieć o innych „kozlach ofiarnych”, na których zrzucano odpowiedzialność za różnego typu niepowodzenia, przede wszystkim gospodarcze — np. stereotyp „kułaka” w latach pięćdziesiątych — bogatego chłopca nie oddającego zboża ludziom pracy i wrogo nastawionego do Polski Ludowej. Taki obraz zamożnego indywidualnego chłopca pokazywała w okresie kolektywizacji polska prasa, literatura piękna (nawet w książkach dla dzieci) i sztuka (teatr, kino, malarstwo — m.in. plakaty) itd. Bardzo często zresztą te stereotypy rozpowszechniane przez środki masowe-

² K. Lutyńska, *Pozycja społeczna urzędników w Polsce Ludowej*, Wrocław 1965, s. 212.

go przekazu — np. stereotyp urzędnika — trafiały do ludzi i były przez nich przyjmowane za „swoje”. Odpowiadały one bowiem ich osobistym doświadczeniom życiowym — np. doświadczeniu w zakresie przewlekłego załatwiania w urzędach różnych spraw, które powinny być rozwiązywane „od ręki”.

Z drugiej strony trzeba też wspomnieć o tym, iż, jak można sądzić, w okresach szczególnych napięć i niepokojów istnieją silne tendencje do stereotypizacji pewnych grup reprezentujących przeciwne strony danego konfliktu³, a zwłaszcza grup związanych z przeciwnikiem silniejszym, tj. posiadającym władzę. Tak np. stereotypy nierozgarniętego milicjanta czy niedokształconego przedstawiciela najwyższych władz państwowych lub politycznych, które nasiliły się w końcu lat siedemdziesiątych i rozpowszechniały w postaci dziesiątków dowcipów powtarzanych sobie przez ludzi — były wyrazem narastającego niezadowolenia z ówczesnych rządów i gospodarki. Te „ludowe” stereotypy i populistyczne wyobrażenia miały inny charakter niż „oficjalne” stereotypy kułaka lub urzędnika, na których władze chciały zrzucić odpowiedzialność za np. niską wydajność naszego rolnictwa lub nieudolność w zarządzaniu i organizacji. Zawarta była w nich krytyka ówczesnych władz państwowych i politycznych, a jednocześnie dawały one ludziom możliwość wyładowania swojego niezadowolenia i gniewu w opowiadaniu złośliwych dowcipów — a więc w formie stosunkowo mało groźnej dla rządu. Mimo to, jak sądzimy, te stereotypy i wyobrażenia o pewnych grupach, znajdujące swój wyraz między innymi w złośliwych „kawałach” — były jednym z wielu czynników, które przygotowały sierpień 1980.

W rozważaniach zawartych w tym studium wychodzimy z założenia, że wśród tych różnorodnych czynników, mogących wpływać na kształtowanie się owych ludowych stereotypów — bardzo ważną rolę odgrywają czynniki biograficzne. Wydaje nam się, że problem ten można zbadać na przykładzie kształtowania się stereotypu chłopca; w studium tym chcemy sprawdzić hipotezę, czy posiadanie

³ O powstaniu stereotypu „wroga” w warunkach konfliktów społecznych pisze także J. Chałasiński. Powołując się na A. Hertza (*Sprawa antysemityzmu*, „Wiedza i Życie”, 1935, nr 10) stwierdza on również, że „wróg jest [zawsze] winowajcą i jako taki zasługuje na moralne potępienie” i w związku z tym w każdym stereotypie zawarty jest element winy. J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki*, s. 58, 59.

jakichś związków z chłopami i w ogóle ze wsią ma wpływ na jego walencję. Przypuszczamy, że ludzie, którzy mają jakieś bezpośrednie kontakty z przedstawicielami rolnictwa indywidualnego i w ogóle ze wsią — częściej będą mieli pozytywny stereotyp chłopów i częściej będą oceniali chłopów pozytywnie niż ci, którzy takich możliwości kontaktowania się nie mają. Przyjmujemy bowiem założenie, że kształtowanie się tego stereotypu może opierać się albo głównie na wiedzy „teoretycznej”, „książkowej”, „telewizyjnej” itp., tj. na wiedzy wynikającej z literatury naukowej, popularnonaukowej, pięknej czy propagandowej bez żadnych styczności ze współczesną wsią polską i jej mieszkańcami albo też głównie na wiedzy zdobytej w bezpośrednich kontaktach z rolnikami i środowiskiem wiejskim. W tym pierwszym przypadku, jeśli weźmiemy pod uwagę najbardziej prymitywne wyobrażenia, wiedza polskich respondentów o chłopach może z jednej strony ograniczać się do tego, co zapamiętali oni ze szkolnych lektur Prusa, Sienkiewicza czy Reymonta, a z drugiej do tego, czego dowiadują się o tej grupie z gazet lub np. z dziennika telewizyjnego. Tak więc niekiedy XIX-wieczny obraz ciemnego chłopów mieszkającego w ubogiej chacie i posiadającego jednego konia i chudą krowę, ale twardo trzymającego się ziemi — ojcowizny — przeplata się ze współczesną wizją rolnika indywidualnego pokazywanego choćby w telewizji — a zatem człowieka wykształconego, dobrego gospodarza i nowoczesnego hodowcę, zamożnego (nieraz „milionera”) mieszkającego w pięknej willi i pracującego za pomocą kombajnu. Ten „typowy” polski współczesny chłop może wzbudzać uczucia zazdrości i niechęci, zwłaszcza wtedy, kiedy sam respondent — „człowiek miasta”, zarabia — według własnej oceny — mało, ma trudności w „zdobyciu” mieszkania, żywności itd. Można też przypuszczać, że taka wiedza będzie raczej sprzyjała kształtowaniu się negatywnego stereotypu chłopów niż pozytywnego i raczej formowaniu się opinii o chłopach negatywnych niż pozytywnych.

Stereotyp typowego przedstawiciela tej grupy (a także i wyobrażenia o chłopach) może być inny, częściej, jak sądzimy, pozytywny niż negatywny, wtedy kiedy respondent sam pochodzi i wychował się na wsi, posiada tam rodziców, rodzeństwo czy przyjaciół (albo kiedy „wzenił się w wieś”, tzn. posiada tam teściów i rodzeństwo żony) i często jeździ na wieś nie tylko na uroczystości rodzinne, ale po to, aby pomagać w polu lub otrzymać czy kupić żywność. Kontakty z

przedstawicielami chłopstwa mogą też być innego rodzaju. W Łodzi często na postrzeganie tej grupy mają np. wpływ chłopci-robotnicy, z którymi pracuje się w jednym zakładzie (tzw. zielona Łódź), czy też wiejskie „baby”. Od tych ostatnich kupuje się nabiał i mięso i nieraz wspólnie stoi się w kolejkach przed sklepami po artykuły przemysłowe (zwłaszcza tekstylia) i takie żywnościowe, które są aktualnie deficytowe zarówno w mieście, jak i na wsi. Wreszcie kontakty te — to także wspólne popijanie wódki z wiejską rodziną lub z gospodarzami, u których wynajmuje się „letnisko”, kupuje żywność lub do których jeździ się na ryby lub na grzyby.

Wszystkie te kontakty dają nie tylko pewną wiedzę, lecz również mogą wywoływać różnego typu emocje, które także są niezwykle istotne przy powstawaniu określonych wyobrażeń na dany temat. Zrozumiałe jest bowiem, że człowiek, który urodził się na wsi, a obecnie mieszkają tam jego rodzice, ma nie tylko więcej informacji o życiu chłopów, lecz również jego stosunek do tej grupy może być bardziej emocjonalny; dużą rolę mogą tu odgrywać wspomnienia z lat dziecińczych (dobre lub złe), miłość do rodziców i związane z tym wzruszenia. Natomiast stosunek do chłopów mieszkańca miasta, który obserwuje wieś z daleka, nigdy tam nie jeździ i widzi tylko, że „wsiaki” przyjeżdżają i wykupują z miejskich sklepów wszystkie towary — może być bardzo negatywny i nacechowany nawet wrogością. „Mają czas i pieniądze — wszystko nam wykupują” — denerwowały się często łódzkie robotnice w końcu lat siedemdziesiątych. Nieraz wymyślały one wiejskim kobietom, które po sprzedaniu nabiału „pchały się” ze swymi wielkimi koszami, żeby kupić sobie chleb oraz inne rzeczy, o które na wsi było wówczas bardzo trudno lub w ogóle ich brakowało.

Warto zwrócić tu uwagę, że zastanawiając się nad takimi cechami biograficznymi jak „kontakty ze wsią” — wprowadzamy do naszych analiz pojęcie „wsi”, które nie występowało tak wyraźnie w innych studiach znajdujących się w tymże tomie *Analiz i prób...* Jest to jednak dla nas bardzo ważne pojęcie, ponieważ wychodzimy z założenia, jak już zresztą była o tym mowa poprzednio, że na kształtowanie się stereotypu chłopów o określonej walencji ma wpływ posiadana wiedza o wsi — a więc o środowisku oraz o warunkach życia i pracy, na których tle postrzega się „typowego chłopów”. Związek stereotypu chłopów z potocznym postrzeganiem „typowej

polskiej wsi" będzie wyraźnie widoczny w rozważaniach dotyczących preferencji życia na wsi lub w mieście, o czym będzie mowa dalej.

II

„Kontakty ze wsią” jako znacząca cecha biograficzna w badaniach nad społecznym uwarunkowaniem kształtowania się stereotypu chłop

Problem wpływu cech biograficznych — mamy tu na myśli różnego rodzaju związki ze wsią — można badać w określony sposób. Przystępując do naszych badań braliśmy pod uwagę tylko pewne rodzaje tych związków: posiadanie ojca — rolnika indywidualnego, wychowywanie się na wsi w dzieciństwie i w młodości, posiadanie rodziny lub znajomych mieszkających aktualnie na wsi oraz „kontakty ze wsią”. Te ostatnie rozumiemy jako utrzymywanie osobistych (tj. twarzą w twarz) stosunków z rodzinami oraz znajomymi, którzy aktualnie żyją na wsi — w co włączamy spotkania z tymi ludźmi zarówno na terenie wiejskim, jak i miejskim.

Rozpatrując te wszystkie związki doszliśmy do przekonania, że „wiejska przeszłość” (tj. pochodzenie chłopskie czy dzieciństwo spędzone na wsi) może wzbudzać różne emocje, ale niekoniecznie musi być najważniejszą cechą mającą zasadniczy wpływ na obecne kształtowanie się u wieloletnich mieszkańców dużego miasta stereotypu chłopca o określonej walencji. Również i posiadanie rodziny (nawet bliskiej) i znajomych żyjących na wsi może w tym przypadku zupełnie nie mieć znaczenia, jeśli nie utrzymuje się z tymi ludźmi żadnych stosunków. Za najważniejszą cechę uznaliśmy zatem aktualne „kontakty ze wsią”, co jest pojęciem najbardziej dla nas użytecznym i dającym możliwości przeprowadzenia, jak się wydaje, wnikliwych analiz. (Nie oznacza to jednak, że w dalszym ciągu rozważań nie będziemy się odwoływać do innych cech biograficznych świadczących o różnych związkach poszczególnych respondentów ze wsią.) Wyszliśmy bowiem z założenia, że bezpośrednia bieżąca interakcja może zmieniać optykę grupową, a więc że posiadanie kogoś na wsi, z kim utrzymuje się stałe (choć nawet rzadkie) kontakty, przybliża

rolnika i jego problemy człowiekowi z miasta⁴. W związku z tym można przypuszczać, że i posiadany stereotyp chłopca powinien być raczej pozytywny i wypowiedane opinie między innymi o chłopach i ich życiu winny być dla nich przychylniejsze, a także bardziej kompetentne, ponieważ są oparte na bezpośredniej obserwacji środowiska wiejskiego.

Przyjmując za podstawę dalszych analiz taką cechę biograficzną jak „kontakty ze wsią” — trzeba nieco bliżej zastanowić się, jak te kontakty w zbadanej zbiorowości wyglądały i na czym polegały. Ułatwi to bowiem interpretację niektórych dalej przedstawionych wyników i wykrytych zależności (bądź też ich braku). Zaznaczamy we wstępie, iż w analizach przedstawionych w tym studium bierzemy pod uwagę tylko tych 116 respondentów, którzy mieli stereotyp chłopca⁵.

W badanej zbiorowości na 116 osób — 30 respondentów (25,8%) było dziećmi rolników, a 35 (30,1%) większą część swego

⁴ Zdajemy sobie doskonale sprawę, że respondenci mogą mieć na wsi rodzinę lub znajomych, którzy nie są rolnikami indywidualnymi; może to być np.: ksiądz, nauczyciel, robotnik leśny lub rolny w PGR-ze itd. Przyjęliśmy jednak założenie, że większość mieszkańców wsi to chłopcy indywidualni i nawet jeśli odwiedza się stryjka księdza i koleżankę nauczycielkę — to bardziej osobiście i lepiej poznaje się wieś i jej problemy, niż wtedy kiedy wiedzę o niej zdobywa się tylko z książek i z telewizji. Piszac dalej o „wsi” i jej mieszkańcach przyjmujemy, że nasi respondenci wypowiadając o nich różne opinie postrzegali przede wszystkim chłopów posiadających indywidualne gospodarstwa i ich głównie mieli na myśli. Do przyjęcia takiego założenia uprawniają nas również odpowiedzi respondentów na pytanie otwarte, w których wszyscy badani mówili wyłącznie o chłopach, a nie o ludziach, którzy mieszkają na wsi pracując tam w innych zawodach.

⁵ Kryterium wyodrębnienia tych osób, które miały stereotyp chłopca, było udzielenie właściwej odpowiedzi na pytanie o „typowego X-a” (por. studium A. P. Wejłanda, *Stereotyp grupy zawodowej. Analiza odpowiedzi na pytanie otwarte o jej typowego przedstawiciela*, zamieszczone w tymże tomie *Analiz i prób...*). Wskaźnik syntetyczny walencji — S_s, który będzie wykorzystywany w naszym studium, został obliczony dla 116 osób na podstawie ich odpowiedzi na pytanie o bliższe określenie typowego „X-a” na 10 skalach bipolarnych (por. F. Sztabiński, *„Społeczny obraz” i stereotyp chłopca, urzędnika i robotnika. Analiza odpowiedzi na pytanie zamknięte o typowego przedstawiciela grupy zawodowej*, w niniejszym tomie *Analiz i prób...*). Por. także: K. Lutyńska, *Postrzeganie kryzysu w 1984 r. przez łódzkich robotników, a stereotypy chłopca, urzędnika i robotnika* w niniejszym tomie *Analiz i prób*.

życia do 18. roku życia spędziło na wsi. Tak więc można powiedzieć, że od 25% do 30% zbadanych robotników pochodzi ze wsi lub tam się wychowywało. Stwierdzono, co zresztą było do przewidzenia, że dzieci rolników oraz ci, którzy wychowywali się na wsi, aktualnie mają częstsze kontakty ze wsią, niż ci, którzy nie są dziećmi chłopskimi i wychowywali się w miastach. Tak więc kontakty ze wsią ma np. 73,3% dzieci rolników i 47,8% dzieci robotników; 74,3% osób, które wychowywały się do 18. roku życia na wsi; 60,0% tych — którzy spędzili swą młodość w małych miastach, i 45,1% tych — którzy mieszkali w miastach dużych (powyżej 100 000 mieszkańców). Nie stwierdzono natomiast prawie żadnych zależności między kontaktami ze wsią a takimi cechami respondentów, jak: płeć, wiek, dochód na 1 osobę w rodzinie, subiektywna ocena własnej sytuacji materialnej oraz wykształcenie. (W tym ostatnim przypadku można jednak powiedzieć, że respondenci posiadający wyższy poziom wykształcenia — tj. jakąś szkołę ponadpodstawową lub nawet zasadniczą zawodową, mają nieco słabsze kontakty ze wsią niż pozostali.)

W zbadanej zbiorowości 74 osoby (63,7%) miały „kogoś” na wsi, tj. jakąś rodzinę lub znajomych, a 42 (36,3%) nie posiadały tam nikogo. Określenie „posiadanie kogoś na wsi” jest jednak bardzo szerokie. Uściślając je wyróżniliśmy dwie sytuacje, które, jak się zdaje, mogą rzutować na walencję stereotypu chłopca i w ogóle na stosunek do tej grupy: 1. na wsi mieszka aktualnie bardzo bliska rodzina respondenta, tj. rodzice, teściowie, dziadkowie oraz rodzeństwo własne i współmałżonka (takich przypadków w całej naszej zbiorowości było 44, co stanowi 37,9% ogółu zbadanych)⁶; 2. wyłącznie dalsza rodzina respondenta lub/i jego współmałżonka (ciotki, wujowie, kuzyni, powinowaci itd.) oraz znajomi — takich przypadków było 30 (tj. 25,8% ogółu)⁷. Można przypuszczać, że

⁶ Nie oznacza to, że respondenci ci mieli na wsi wyłącznie bliską rodzinę, ponieważ mogli również mieć jednocześnie i dalszą, i znajomych. Podział jednak na tych, którzy mają na wsi „bliską rodzinę” oraz „daleką rodzinę i znajomych” jest dla nas najważniejszy.

⁷ Do znajomych zaliczono zresztą i tych rolników na wsi, od których stale coś się kupuje, np.: ziemniaki, nabiał, mięso, lub też np. wynajmuje się mieszkanie na lato. Przy takich okazjach częstokroć nawiązuje się znajomości, a nawet przyjaźnie — wspólnie pije się wódkę, uczestniczy w spotkaniach towarzysko-rodzinnych, razem pracuje się w polu itp.

stosunek do chłopów tych osób, które mają na wsi bliską rodzinę, jest bardziej emocjonalny, niż tych, którzy posiadają na wsi wyłącznie dalszych krewnych i znajomych; to również może mieć wpływ na kształtowanie się określonego stereotypu chłopca (powinien być on raczej pozytywny).

Jak wynika z podanych wyżej danych, 74 osoby w zbadanej zbiorowości miały „kogoś na wsi”. Natomiast „kontakty ze wsią”, tj. z rodziną i znajomymi mieszkającymi na wsi, utrzymywało tylko 64 respondentów (55,2% ogółu ze 116 z badanych), a pozostali, tj. 52 osoby (44,8%), takich kontaktów nie mieli.

Wprowadzając określenie „kontakty ze wsią” — jak już zresztą była o tym mowa — mieliśmy na myśli bezpośrednie spotkania respondentów z ich „wiejskimi” rodzinami i znajomymi, które mogą mieć miejsce zarówno na terenie miasta, jak i wsi. W związku z tym wyróżniliśmy następujące typy tych kontaktów: 1. kontakty jednostronne, tj. albo wyłącznie wyjazdy respondentów na wieś (takich przypadków było 15, co stanowi 12,9% ogółu badanych), albo wyłącznie przyjazdy rodziny i znajomych do Łodzi (takich przypadków było tylko 3, co stanowi 2,6%); 2. kontakty dwustronne, tj. wzajemne odwiedzanie się (miało ono miejsce w przypadku 46 osób, co stanowi 39,7% całej badanej zbiorowości)⁸. Kontakty pierwszego typu pozwalają poznawać wieś i jej mieszkańców „jednostronnie” uwzględniając jeden z dwóch sposobów: ci, co tylko jeżdżą na wieś, mogą osobiście przyglądać się, jak żyje się i pracuje w środowisku wiejskim, a ci, którzy przyjmują rodziny lub znajomych u siebie w Łodzi — wyłącznie obserwują ich zachowania w środowisku miejskim. Stąd też i stereotyp chłopca, i opinie o chłopach obu tych kategorii respondentów — jak sądzimy — mogą się znacznie różnić. Niestety, jednak ze względu na małe liczebności kontaktów jednostronnych (w sumie 18 przypadków) musieliśmy zrezygnować z analiz statystycznych w tym zakresie i oba typy kontaktów rozpatrujemy dalej łącznie, chociaż w dalszym ciągu wywodów będziemy nawiązywali do przedstawionych tu hipotez.

⁸ Można dodać, iż w grupie respondentów, którzy mają na wsi bliską rodzinę, procentowo biorąc liczba kontaktów wzajemnych była daleko wyższa (77,3%) niż w grupie tych, którzy na wsi mają tylko dalszą rodzinę i znajomych (40,0%).

Respondenci-robotnicy wymieniali bardzo różnorodne „okazje” i przyczyny swoich (często zresztą razem ze współmałżonkami i dziećmi) wyjazdów na wieś. Najwięcej osób — 42 na 64 posiadających kontakty — jeździ na wieś na śluby, chrzciny, pogrzeby i pierwsze komunie dzieci; o połowę mniej — bo od 20 do 24, odwiedza swe rodziny i znajomych na wsi z innych powodów. Tak więc 24 respondentów (na ogółem 64) powiedziało, że jeździ na wieś w niedzielę lub w wolne dni na grzyby, jagody, ryby itd.; 21 osób odwiedza rodziny i znajomych na wsi w czasie Bożego Narodzenia, Wielkanocy i innych ważnych świąt religijnych; 21 jeździ na różne spotkania rodzinno-towarzyskie, jak np. imieniny; 20 respondentów spędza na wsi urlopy i 20 wybiera się na wieś po to, aby kupić lub dostać w prezencie artykuły żywnościowe — częstokroć przy tym zawożąc wyroby przemysłowe. Jak z tego wynika — badani przez nas robotnicy jeżdżą na wieś przede wszystkim w celach rodzinno-towarzysko-wypoczynkowych. Spośród 162 wymienionych rodzajów przyczyn wyjazdów na wieś, okazje rodzinno-towarzyskie i wypoczynek stanowią 87,7⁰%, a wyjazdy po żywność — tylko 12,3⁰%. Biorąc jednak za 100 nie liczbę wymienionych rodzajów przyczyn, ale liczbę respondentów — okazuje się, że co trzecia osoba wśród tych, które mają kontakty, jedzie na wieś w „interesach”, tj. specjalnie po to, aby przywieźć sobie jedzenie. Można również przypuszczać, że bardzo często prawie z każdego pobytu na wsi — zwłaszcza jeśli był to urlop, święta, odpoczynek niedzielny — nie wraca się do Łodzi z pustymi rękoma; wiezie się choćby jajka, jabłka czy nawet uzbierane przez siebie grzyby. Trzeba tu także dodać, że ci, którzy mają na wsi tylko dalszych krewnych lub znajomych, jeżdżą głównie na duże uroczystości rodzinne oraz na niedziele, podczas gdy ci, którzy mają tam bliską rodzinę — odwiedzają ją częściej i jeżdżą mniej więcej równomiernie na wszystkie z wymienionych wyżej „okazji”.

Kontakty respondentów-robotników nie ograniczają się jednak tylko do spotkań o charakterze rodzinno-towarzysko-wypoczynkowym ewentualnie związanym z zaopatrywaniem się w żywność. Prawie połowa respondentów (29 osób na 64) wśród tych, którzy posiadają te kontakty — pomaga swoim wiejskim rodzinom i znajomym w pracy na polu (głównie w żniwach, sianokosach oraz przy kopaniu ziemniaków), a 32 osoby tego nie robią (w przypadku 3 osób — brak danych). Można tu dodać, że w większym stopniu

(51,2⁰% wśród „pomagających”) uczestniczą w pracach polowych ci respondenci, którzy mają na wsi bliską rodzinę, niż ci, którzy posiadają tylko dalszych krewnych i znajomych (38,0⁰%). Na ten rodzaj kontaktów warto zwrócić specjalną uwagę, ponieważ, jak wynika z naszych analiz, te 29 osób zdobywa swą wiedzę o wsi i o chłopach czynnie uczestnicząc w ich pracy.

Respondenci-robotnicy pomagają swym wiejskim rodzinom i znajomym jeszcze w inny sposób już na terenie samej Łodzi. Spośród 64 osób mających kontakty ze wsią — połowa (32 respondentów) załatwia dla nich różne sprawy. Najwięcej osób, bo aż 27 na 32, kupuje w mieście różne artykuły — przede wszystkim przemysłowe. Mamy tu więc do czynienia ze swoistą wymianą usług tak charakterystyczną dla czasów kryzysu: „miastowi” kupują wyroby przemysłowe dla wsi, a wieś w zamian daje (zwłaszcza bliskim rodzinom) lub sprzedaje żywność. Stosunkowo dużo osób, bo 16 na 32 (pomagających w mieście), załatwia lub uczestniczy w załatwianiu różnych spraw w urzędach, szkołach, szpitalach itp. Natomiast tylko 8 respondentów przyznało się, że pomaga lub pośredniczy w sprzedaży artykułów żywnościowych przywożonych ze wsi do Łodzi — i w ten sposób również zdobywa określoną wiedzę i wyrabia sobie opinię między innymi o sytuacji materialnej chłopów⁹. Jako pewną ciekawostkę można tu jeszcze podać, że o ile w pracach rolnych na wsi pomagają w większym stopniu mężczyźni niż kobiety, to w mieście bardziej aktywne w tym zakresie są respondenci. One to przede wszystkim załatwiały sprawunki w sklepach, tj. dostarczały na wieś artykuły przemysłowe, które „zdobyły” stojąc w kolejkach nieraz długie godziny lub „uganiając się” po sklepach w poszukiwaniu potrzebnych rzeczy, np.: firanek, pościeli, ubrań dla dzieci itd.

⁹ Można przypuszczać, iż pytanie o sprzedawanie lub pośredniczenie w sprzedaży, np. mięsa przywożonego ze wsi do miasta, mogło być dla wielu osób drażliwe. Ludzie bowiem bali się przyznawać, że udzielali tego rodzaju pomocy, zwłaszcza że na ogół, jak się można domyślać, sami też czerpali z tego procederu pewne korzyści. Stąd też sądzimy, że osób, które pomagały chłopom w mieście w sprzedawaniu żywności, mogło być o wiele więcej niż ta ósemka, która o tym powiedziała. Te same zastrzeżenia można mieć zresztą i do innych odpowiedzi. Gdyby bowiem przyjąć za wiarygodne uzyskane dane, trzeba by stwierdzić, że w ogóle owa wymiana usług między miastem a wsią nie ma aż tak szerokiej skali, jak się obecnie wydaje.

Nasze przypuszczenie, że takie cechy biograficzne świadczące o związkach danego respondenta ze wsią, jak: „pochodzenie rolnicze”, „posiadanie kogoś na wsi” czy „kontakty ze wsią”, mogą mieć wpływ na kształtowanie się stereotypu chłopca o odpowiedniej walencji – potwierdzają wyniki przeprowadzonych najprostszych analiz¹⁰. Na istnienie zależności między tymi trzema cechami a walencją stereotypu chłopca wskazuje tabela 1.

Tabela 1. Cechy biograficzne świadczące o związkach ze wsią a stereotyp chłopca (dane w procentach)

Rodzaj stereotypu chłopca	Pochodzenie społeczne		Posiadanie „kogoś na wsi		„Kontakty ze wsią”		Ogółem N = 116
	Dzieci		Mają na wsi rodzinę i znajomych N = 74	Nie mają na wsi nikogo N = 42	Mają kontakty N = 64	Nie mają żadnych kontaktów N = 52	
	rolników N = 41	nie-rolników N = 75					
pozytywny	68,3	56,0	67,5	47,6	70,3	48,1	60,3
negatywny	26,8	34,8	24,3	45,2	21,9	44,2	31,9
ambiwalentny	4,9	9,2	8,2	7,2	7,8	7,7	7,8
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Jak wynika z tabeli 1, istnieje zależność między posiadaniem rodziców rolników, posiadaniem na wsi rodziny lub/i znajomych i posiadaniem kontaktów ze wsią a pozytywnym stereotypem chłopca oraz zależność między: nieposiadaniem rodziców rolników, nieposiadaniem na wsi nikogo i nieposiadaniem kontaktów ze wsią a negatywnym stereotypem chłopca. Procenty osób ze stereotypem pozytyw-

¹⁰ Ze względu na bardzo małe zbiorowości w polach poszczególnych tabel nie zastosowano jako miary siły związku testu χ^2 . W naszych analizach ograniczymy się tylko do procentów, traktując nasze wyniki przede wszystkim jako pewne propozycje i kierunki do ewentualnych dalszych badań. Warto także przypomnieć, że takie cechy jak „pochodzenie” czy „miejsce wychowania do 18. roku życia” miały duży wpływ na kształtowanie się opinii o roli chłopów w kryzysie oraz oceny ich sytuacji materialnej. Por. K. Lutyńska, *Postrzeganie kryzysu w 1984 r.*..., op. cit.

nym są zawsze wyższe u dzieci rolników, u tych osób, które posiadają „kogoś na wsi” oraz u respondentów mających kontakty ze wsią. Różnice te w punktach procentowych wynoszą od ok. 8 do ok. 22 (w przypadku kontaktów), a więc są dość duże. Jednocześnie odsetki osób ze stereotypem negatywnym w tychże kategoriach respondentów są zawsze odpowiednio niższe.

Interesująco – jak się wydaje – przedstawiają się zależności między respondentami pomagającymi i nie pomagającymi swym rodzinom i znajomym na wsi w pracy „w polu” oraz na terenie miasta a walencją posiadanego przez nich stereotypu chłopca.

Tabela 2. Pomaganie rodzicom i znajomym mieszkającym na wsi w pracy „w polu” oraz w załatwianiu różnych spraw w mieście a stereotyp chłopca (dane w procentach)

Stereotyp chłopca	Pomaganie w pracy na wsi „w polu”			Pomaganie w załatwianiu spraw na terenie miasta		
	pomagają N = 29	nie pomagają N = 32	Ogółem N = 61*	pomagają N = 32	nie pomagają N = 32	Ogółem N = 64
pozytywny	72,4	65,6	68,9	65,6	75,0	70,3
negatywny	24,1	21,9	25,0	34,4	9,4	21,9
ambiwalentny	3,5	12,5	8,1	—	15,6	7,8
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0*	100,0

* Uwaga: Ogólna liczba respondentów jest mniejsza niż liczba 64 osób mających kontakty ze wsią, ponieważ o trzech osobach nie było wiadomo, czy pomagają one w pracach polowych.

Jak wynika z tabeli 2, istnieją zależności zarówno między pomaganiem na wsi, jak i pomaganiem na terenie miasta a walencją stereotypu chłopca – jednakże mają one inny kierunek. Wśród respondentów pomagających w pracach polowych o ok. 7 punktów procentowych jest więcej osób ze stereotypem pozytywnym, niż jest ich wśród ludzi nie pomagających w tego typu pracach. Choć zależność ta nie jest silna, wskazuje ona jednak na to, iż wspólna praca w rolnictwie może wpływać na kształtowanie się pozytywnego stereotypu chłopca. Wśród osób pomagających wiejskim rodzinom i znajomym na terenie Łodzi zależność między tą cechą a walencją

stereotypu jest inna niż poprzednio: wśród pomagających w porównaniu z nie pomagającymi jest o 10 punktów procentowych mniej osób ze stereotypem pozytywnym, a o 25 punktów procentowych więcej ze stereotypem negatywnym (przy stosunkowo wysokim procencie — 15,6% — stereotypów ambiwalentnych). Wydaje się, iż na podstawie tych ostatnich danych można powiedzieć, że pomaganie na terenie miasta (a zwłaszcza jeśli chodzi o kupno artykułów przemysłowych oraz pomoc i pośrednictwo w sprzedaży żywności) ma wyraźny wpływ na kształtowanie się bądź też utwierdzanie wśród łódzkich robotników negatywnego stereotypu chłopą.

Wyników tych nie można jednak interpretować tak jednoznacznie. Osoby pomagające na terenie miasta, jeśli kupowały rolnikom niedostępne na wsi artykuły bądź też załatwiały różne sprawy w urzędach i instytucjach, mogły dostrzegać zarówno mankamenty życia na wsi (brak towarów przemysłowych, brak szkół, szpitali itp.), jak i bogactwo chłopów (jeśli kupowano dla nich np. różne przedmioty należące w mieście do „luksusowych”). Natomiast ci, którzy pomagali sprzedawać, zwłaszcza mięso, dostrzegali — jak wynika z odpowiedzi na pytania otwarte — prawie wyłącznie wysokie dochody chłopów i uważali, że wykorzystują oni swoją sytuację producentów żywności wobec „biednych” mieszkańców Łodzi przez branie za swoje towary „paskarskich” cen; jednocześnie jednak zazdrościli im. W związku z tymi próbami interpretacji uzyskanych wyników warto w tabeli 2 zwrócić uwagę na stosunkowo wysokie procenty (12,5% i 15,6%) respondentów ze stereotypem ambiwalentnym wśród osób nie pomagających ani na wsi, ani w mieście. Naszym zdaniem świadczy to o tym, iż uczucia robotników łódzkich w stosunku do chłopów w wielu przypadkach były bardzo mieszane i pełne sprzeczności.

III

Opinie o „wyższości” życia na wsi w porównaniu z życiem w mieście a „kontakty ze wsią” i rodzaj stereotypu chłopą

W różnych badaniach socjologowie bardzo często zadają w rozmaitych wersjach pytanie o to, gdzie „żyje się lepiej — na wsi czy w mieście”, traktując je między innymi jako pewien wskaźnik stosunku

ludności miejskiej do wiejskiej¹¹. W naszych badaniach nad stereotypami ($N = 116$) procent osób (82), które oświadczyły, że lepiej żyje się na wsi — wynosi 70,7%; 7 osób (6,0%) powiedziało, że — „w mieście”, a pozostali (27 osób — co stanowi 23,3%) w ogóle nie wiedzieli lub nie umieli udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jak wynika z przytoczonych tu danych, procent osób w naszych badaniach twierdzących, iż obecnie lepiej żyje się na wsi, jest prawie identyczny z procentem wśród robotników niewykwalifikowanych w badaniach *Polacy 81*, którzy również w 70,3% wyrazili taką samą opinię¹².

W ostatnich latach niektórzy socjologowie — analizując wyniki z różnych badań świadczące o zwiększeniu się tego typu opinii (tj. „na wsi żyje się lepiej niż w mieście”) — zaczęli mówić o gwałtownym wzroście „nastawień antychłopskich”, związanych z pogłębieniem kryzysu ekonomicznego i konfliktu społecznego: Nasze badania (z 1984 r.) tylko częściowo potwierdzają tę tezę. Trudno jest bowiem na

¹¹ Można tu przypomnieć wyniki niektórych z tych badań, prowadzonych co prawda nie tylko wśród samych robotników, lecz na ogół na reprezentacyjnych próbach ogólnopolskich. Tak więc w badaniach H. Szostkiewicz z 1970 r. na pytanie, gdzie żyje się ludziom lepiej: 38,9% zbadanych osób w mieście oświadczyło, że na wsi, 29,4% — w mieście, a 31,7% nie umiało ocenić, gdzie jest lepiej ($N = 1127$); por. H. Szostkiewicz, *Wieś i miasto w opinii społecznej*, Warszawa 1974, s. 58. W badaniach „Polacy 81” (próby ogólnopolskie) na pytanie „komu żyje się lepiej” procenty rozkładów odpowiedzi były następujące: w badaniach „Polacy 80” ($N = 2510$): w mieście — 43,4%, na wsi — 29,3%, inne odpowiedzi — 27,3%; w badaniach „Polacy 81” ($N = 1895$): w mieście — 8,7%, na wsi — 63,3%, inne — 28,0%; por. *Polacy 81*, praca zbiorowa, red. W. Adamski, Warszawa 1982, s. 94 i dalsze. W małych ($N = 80$), ale ważnych dla nas ze względu na to, iż były prowadzone w Łodzi w 1982 r., badaniach F. Sztabińskiego — aż 92,5% badanych mieszkańców naszego miasta stwierdziło, że obecnie rolnikom na wsi żyje się lepiej niż ludziom w mieście; por. F. Sztabiński, *Opinie łódzian o rolnikach*, „Wieś Współczesna”, 1983, nr 10, s. 105. Warto tu również dodać, iż rozkłady odpowiedzi na to pytanie wyglądają inaczej, kiedy respondentami są wyłącznie mieszkańcy wsi lub wyłącznie miasta (tzn. mieszkańcy wsi częściej wybierają miasto, a mieszkańcy miasta — wieś. Por. *Polacy 81*, s. 94, tab. 2). Por. także W. Adamski, Z. Sufin, *Ludność wiejska wobec ekonomicznych i społecznych problemów wsi i rolnictwa*, [w:] *Spółczesność polskie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych*, red. Z. Sufin, Warszawa 1981, s. 271.

¹² W badaniach „Polacy 81” stwierdzono, iż do kategorii respondentów, którzy, procentowo biorąc, najbardziej licznie wyrazili przekonanie, że na wsi żyje się lepiej — należą robotnicy wykwalifikowani — 73,8%, oraz niewykwalifikowani — 70,3%. Por. *Polacy 81*, s. 95.

podstawie uzyskanych materiałów mówić, jak to robią Mokrzyszewski i Jasiewicz, o „zależności” „syndromu antychłopskiego”¹³. Z naszych analiz wynika bowiem, że, według łódzkich robotników za zaistnienie i trwanie kryzysu nie są odpowiedzialni chłopi, ale przede wszystkim rząd i władza, a chłopi tak jak i robotnicy należą — w tym zakresie — do szerokiej grupy „prostych ludzi pracy”. Natomiast w zakresie oceny aktualnych warunków materialnych chłopi są zaliczani do tych grup, którym powodzi się bardzo dobrze; w tym miejscu, na ogólnym tle zazdrości czy nawet zawiści w stosunku w ogóle do ludzi „bogaty”, dochodzą do głosu nastawienia antychłopskie¹⁴.

Pytanie o to, gdzie „żyje się lepiej” — w naszych badaniach było rozszerzone przez następne pytania dotyczące stopnia „wyższości” życia na wsi lub w mieście oraz przyczyn zajmowanego stanowiska. Jak wynika z obliczeń, pogląd, że na wsi w porównaniu z miastem żyje się „o wiele lepiej”, na 116 zbadanych wyraziły 52 osoby (44,8%), a opinię „tylko trochę lepiej” — 30 respondentów (25,9%). Stwierdzono przy tym istnienie związku między rodzajem opinii o stopniu „wyższości” życia na wsi a rodzajem stereotypu chłopa.

Jak wynika z tabeli 3, porównując procenty w kategoriach

Tabela 3. Opinie o „wyższości” życia na wsi a stereotyp chłopa

Rodzaj stereotypu chłopa	Na wsi żyje się				Inne odpowiedzi („nie wiem” i niejednoznaczne)		Ogółem *	
	„o wiele lepiej”		„tylko trochę lepiej”					
pozytywny	27	51,9	24	80,0	14	51,9	65	60,0
negatywny	19	36,6	4	13,3	12	44,4	35	32,1
ambiwalentny	6	11,5	2	6,7	1	3,7	9	7,9
Razem	52	100,0	30	100,0	27	100,0	109	100,0

* Uwaga: W tabeli nie uwzględniono 7 osób, które uważają, że „w mieście żyje się lepiej niż na wsi” — stąd $N = 109$.

¹³ Polacy 81, s. 107.

¹⁴ K. Lutyńska, *Postrzeganie kryzysu w 1984 r.*

odpowiedzi „o wiele lepiej” i „tylko trochę lepiej” można stwierdzić, że w pierwszej z nich procent osób ze stereotypem pozytywnym jest znacznie (bo o 29 punktów procentowych) niższy (51,9%) niż w drugiej (80,0%). Zarazem wśród tych respondentów, którzy uważają, że na wsi żyje się „o wiele lepiej”, procent osób z negatywnym stereotypem chłopa jest wyższy (36,6%) o ok. 23 punktów niż wśród tych, którzy stwierdzili, że na wsi żyje się „trochę lepiej” (13,3%). Można więc powiedzieć, że istnieje wyraźna zbieżność między pozytywnym stereotypem chłopa a opinią, która ocenia życie na wsi jako lepsze niż w mieście, ale w sposób „umiarkowany”, oraz że jest zbieżność między negatywnym stereotypem chłopa a poglądem w „krańcowy” sposób wyrażającym przekonanie, że na wsi żyje się „lepiej”. Ta krańcowa opinia, jak sądzimy, zawiera w sobie elementy zazdrości i zawiści „mieszczan” roku 1984 w stosunku do „wieśniaków”, o czym można się przekonać analizując odpowiedzi respondentów na otwarte pytanie (K-17), w którym proszono ich o uzasadnienie wyrażonej oceny.

W tabeli 3 zwraca też uwagę stosunkowo duża liczba (27 na ogółem 116) odpowiedzi typu „nie wiem” oraz innych — niejednoznacznych (np. „jednakowo”, „różnie”, „zależy od ...”). W tej kategorii odpowiedzi procent osób ze stereotypem pozytywnym jest taki sam, jak w kategorii „o wiele lepiej”. Natomiast procent osób ze stereotypem negatywnym jest w porównaniu z obiema kategoriami odpowiedzi, określającymi stopień wyższości życia na wsi (36,6% i 13,3%) — najwyższy (44,4%).

Jednakże, jak wynika z naszych analiz, przekonanie o „znacznie lepszych” lub „tylko trochę lepszych” warunkach życia na wsi jest również zależne od posiadania kontaktów ze wsią. Związek ten przedstawia tabela 4.

Jak wynika z tabeli 1, na kształtowanie się negatywnego stereotypu chłopa wpływa brak kontaktów ze wsią (dwukrotnie wyższy <44,2%> procent respondentów mających taki stereotyp niż wśród osób mających kontakty ze wsią). Z przeprowadzonej zaś i uwidocznionej w tabeli 4 analizy wynika, że stereotyp ten kształtuje się również pod wpływem przekonania, że na wsi żyje się „o wiele lepiej”. (Trzeba tu jednak od razu zaznaczyć, iż w tym przypadku różnice mierzone punktami procentowymi są o wiele mniejsze — wynoszą 4 do 8 punktów.) A zatem na kształtowanie się negatywne-

Tabela 4. Opinie o „wyższości” życia na wsi a kontakty ze wsią

Rodzaj odpowiedzi	Posiadają kontakty ze wsią		Nie posiadają kontaktów ze wsią		Ogółem*	
	1.	%	1.	%	1.	%
na wsi żyje się „o wiele lepiej”	27	44,3	25	52,1	52	44,7
na wsi żyje się „trochę lepiej”	18	29,5	12	25,0	30	27,5
odpowiedzi typu „nie wiem” i inne niejednoznaczne	16	26,2	11	22,9	27	24,8
Razem	61	100,0	48	100,0	109	100,0

* Uwaga: por. przypis do tabeli 3.

go stereotypu chłopca wpływa jednocześnie: brak kontaktów ze wsią oraz przekonanie, że na wsi „żyje się o wiele lepiej” (przy czym to ostatnie przekonanie jest również uwarunkowane brakiem kontaktów jako zmienną niezależną). Kontakty ze wsią warunkują natomiast przekonanie, że na wsi żyje się tylko „trochę lepiej” — co w rezultacie wpływa na powstawanie pozytywnego stereotypu chłopca. Związki te zostały przedstawione na graficznym schemacie wpływów kształtowania się stereotypu chłopca.

Jak wynika ze schematu 1, najwyższy procent osób posiadających negatywny stereotyp chłopca (52,0%) wystąpił w tej kategorii respondentów, u której zaobserwowano kumulację dwóch czynników: 1. brak kontaktów ze wsią, 2. przekonanie, że na wsi „żyje się o wiele lepiej”. (W kategorii tej procent osób ze stereotypem pozytywnym był najniższy i wyniósł 36,0%.) Analogicznie najwyższy procent osób posiadających pozytywny stereotyp chłopca (83,3%) wystąpił w tej kategorii, w której też była kumulacja dwóch czynników, a mianowicie: 1. kontaktów ze wsią oraz 2. przekonania, że na wsi „żyje się tylko trochę lepiej”. (W kategorii tej procent osób z negatywnym stereotypem był nie tylko najniższy, ale i w ogóle bardzo niski — wyniósł 5,5%.)

Dwie kategorie w środku schematu, w których wystąpiła kumulacja tych czynników — można nazwać kategoriami skrajnymi. Natomiast pozostałe kategorie (1. „kontakty ze wsią” i „żyje się o wiele lepiej” oraz 2. „brak kontaktów” i „żyje się trochę lepiej”) określamy

Schemat 1

Kierunek wpływów kształtowania się stereotypu chłopca

Kontakty ze wsią					
Mają kontakty ze wsią (64 osoby)			Nie mają kontaktów ze wsią (52 osoby)		
Ocena „wyższości” życia na wsi			Ocena „wyższości” życia na wsi		
żyje się o wiele lepiej (27 osób)		żyje się trochę lepiej (18 osób)	żyje się o wiele lepiej (25 osób)		żyje się trochę lepiej (12 osób)
wśród nich ma stereotyp chłopca:		wśród nich ma stereotyp chłopca:	wśród nich ma stereotyp chłopca:		wśród nich ma stereotyp chłopca:
pozytywny - 66,6% negatywny - 22,2% ambiwalentny - 11,3%		pozytywny - 83,3% negatywny - 5,5% ambiwalentny - 11,2%	pozytywny - 36,0% negatywny - 52,0% ambiwalentny - 12,0%		pozytywny - 75,0% negatywny - 25,0% ambiwalentny - 0%

Uwaga: $N = 116$. W schemacie pominięto 7 osób, które na pytanie „gdzie żyje się lepiej” — podały, że w „mieście”, oraz 27 respondentów, którzy dawali odpowiedzi typu „nie wiem” lub inne niejednoznaczne.

jako „mieszane” lub „pośrednie”. W ich bowiem obrębie występują „sprzeczne naciski” dwóch czynników o różnych wektorach. W kategoriach „mieszanych” procenty osób z pozytywnym i negatywnym stereotypem chłopca są zawarte między procentami obliczonymi dla kategorii „skrajnych”. Tak więc wśród respondentów posiadających kontakty ze wsią i oceniających życie na wsi jako „o wiele lepsze”, procent osób z pozytywnym stereotypem wynosi 66,6, a z negatywnym — 22,2. Natomiast wśród osób nie mających kontaktów ze wsią i oceniających życie na wsi jako „tylko trochę lepsze” procent osób z pozytywnym stereotypem chłopca wynosi 75,0, a z negatywnym — 25,0%¹⁵.

¹⁵ Interesujące, że wbrew zdroworozsądkowym oczekiwaniom, iż procent osób ze stereotypem ambiwalentnym winien być wyższy w kategoriach pośrednich — nie jest tak. Procent ten jest mniej więcej wszędzie wyrównany, a w jednej z kategorii pośrednich w ogóle wynosi zero. Można to zinterpretować w ten sposób, że opinia „na wsi żyje się o wiele lepiej” wypowiedziana przez tych, którzy mają kontakty ze wsią, nie była przypadkowa, lecz w jakiś sposób ugruntowana, być może oparta na rzeczywistych własnych obserwacjach (np. respondenci ci mogli mieć styczność z bardzo zamożnymi rolnikami).

Cały schemat można interpretować w ten sposób, iż „kontakty ze wsią” kształtują opinię o tym, czy na wsi teraz żyje się „o wiele” czy tylko „trochę lepiej”. W tym pierwszym przypadku, jak już zresztą była o tym mowa, dużą rolę może odgrywać uczucie zawiści w stosunku do chłopów i taka opinia kształtuje negatywny stereotyp chłopów. Opinia „trochę lepiej” — przez brak lub osłabienie w niej elementów zawiści — wpływa natomiast na powstawanie stereotypu pozytywnego. Tak więc brak kontaktów ze wsią oddziałuje na powstanie stereotypu o walencji negatywnej pośrednio — w wyniku urabiania opinii opartej na zawiści. Mają ją przede wszystkim ci badani, którzy swą wiedzę i oceny dotyczące wsi i chłopów czerpią z innych źródeł niż osobiste kontakty z wiejskimi rodzinami i znajomymi.

Przedstawioną powyżej interpretację potwierdzają, jak nam się wydaje, w sposób dobitny odpowiedzi respondentów na pytanie otwarte (K-17) uzasadniające ich przekonanie, że „na wsi żyje się lepiej niż w mieście”¹⁶. W odpowiedziach tych wymieniono rozmaite przedmioty i sprawy (nieraz po kilka w jednej) o różnym stopniu ogólności i znaczenia. W opracowaniu zostały one podzielone na 9 następujących kategorii uzasadnień:

1. „Mają własną żywność”. Jest to kategoria, do której zaliczono wszystkie te odpowiedzi (lub ich część), w których respondenci zwracali uwagę na to, iż chłopci są producentami żywności. Były to więc takie wypowiedzi: „mają własną żywność”, „mają co jeść”; „mają mięso” (ew. mleko, jaja, warzywa, owoce, ziemniaki itp.); „produkują żywność”; „nie muszą stać w kolejkach po żywność”; „nie kupują mięsa” (ew. jaj, mleka itp.); „nie muszą oglądać się na przydziały na kartki”; „nie muszą myśleć, z czym zrobić kanapkę”; „nie tracą czasu na zdobywanie żywności”; „lepsze wyżywienie”; „mają wszystko do jedzenia, a w mieście trzeba wszystko kupić”.

2. „Mają mieszkania”. Do kategorii tej zaliczono te wszystkie odpowiedzi, w których była mowa o tym, że chłopci „mają mieszkania”. Np.: „własne mieszkania”; „mają gdzie mieszkać”; „mają do-

¹⁶ Ze względu na małe liczebności kategorii odpowiedzi „na wsi żyje się o wiele lepiej” i „na wsi żyje się trochę lepiej”. — w przedstawionej analizie obie te kategorie trzeba było połączyć i rozpatrywać łącznie.

my”; „mieszkają w willach”; „nigdy nie mieszkali tak jak teraz”; „my musimy odczekać na mieszkanie, a oni nie”.

3. „Mają przedmioty luksusu”. To kategoria, w której znalazły się wszystkie odpowiedzi, świadczące o tym, że respondenci z zadością zwracają uwagę na posiadanie przez chłopów różnych przedmiotów, na które ich nie stać. Tak więc mówiono o tym, że chłopci mają: auta, pralki, lodówki, telewizory, piękne meble, dywany, franki, drogie ubrania, futra, kożuchy oraz świetnie urządzone i wyposażone mieszkania w: skanalizowane łazienki, centralne ogrzewanie, telefony itp. Dodawano przy tym następujące komentarze np.: „nigdy nie dokonywali [chłopci] tak drogich i tak dużych zakupów”; „[chłopci] mogą kupować wszystkie artykuły przemysłowe, ponieważ mają z czego dawać łapówki na ich zakup”; „nie mają kłopotów z kupnem artykułów trwałego użytku”; „prywatnie kupują ciuchy, bo ich na to stać”.

4. „Mają własność i są niezależni”. W kategorii tej znalazły się te wszystkie odpowiedzi, w których respondenci zwracali uwagę na to, że chłopci posiadają jakąś własność: ziemię, gospodarstwo, zagrodę, inwentarz żywy, budynki gospodarskie i w związku z tym są „niezależni”. Np.: „mają własność”; „mają niezależność w gospodarowaniu”; „są na swoim”; „rządzą się, jak sami chcą”; „mają wolną rękę”; „praca mniej wyczerpuje psychicznie, a daje większą satysfakcję, bo pracują dla siebie”; „są samodzielni: mają konie, krowy, owce, świnie, kury, budynki gospodarcze, maszyny rolnicze”; „sami decydują o swoim losie”; „mają swobodę, są wolni i nie mają szefów”.

5. „Są uprzywilejowani”. Do kategorii 5. zaliczono te odpowiedzi, w których respondenci „wyliczają” chłopom ich „przywileje”. Np.: „są uprzywilejowani — wszystkie inwestycje idą na wieś”; „chłopci mają duże prawa — płacą niskie podatki”; „wszyscy — państwo, Kościół popierają chłopów”; „w czasie żniw nie było w Łodzi konserw — dawali tylko chłopom”; „państwo ulega chłopom — rząd im dobrze płaci”; „mają kredyty, pożyczki, talony”; „ułatwia im się zakupy w mieście, jest dla nich zielone światło”.

6. „Praca na wsi jest teraz łatwiejsza”. W kategorii tej znalazły się odpowiedzi, w których respondenci wyrażają swoje przekonanie, że obecnie rolnik na wsi nie pracuje tak ciężko jak dawniej i jak „my pracujemy w mieście”. Np.: „praca na wsi jest teraz łatwiejsza — chłopci mają maszyny”; „na wsi jest dużo maszyn”; „nic teraz chłop

nie robi sam — wszystko maszynami”; „gospodarstwa są prowadzone nowoczesnie — większość prac wykonują maszyny”; „wcale teraz na wsi nie trzeba się napracować”, „w zimie nie pracują — nie to co my”.

7. „Chłopi sprzedają żywność na lewo i bardzo drogo”. Do kategorii 7 zaliczono te odpowiedzi, w których respondenci szczególnie silnie akcentowali swą niechęć do rolników, uważając ich za „nieuczciwych wyzyskiwaczy w stosunku do ludzi z miasta”. Np.: „sprzedają żywność drogo — zarabiają dobrze na tym, zdzierają”; „sprzedają na lewo”; „sprzedają prywatnie — przywożą mięso, jaja do Łodzi, żeby drogo sprzedać”; „zarabiają na nielegalnym handlu mięsem”; „wykorzystują ludzi w mieście”; „żerują na robotnikach — ostatnią koszulę zdarliby z robotnika”; „sprzedają — a nie oddają na skup, trzeba by wprowadzić kontygenty”; „dolewają wody do mleka”; „robotnikom sprzedają ochłapy — myślą tylko o sobie”.

8. „Żyją w dobrobycie”. Zaliczono tu wiele odpowiedzi, w których respondenci nie precyzując bliżej, dlaczego — wyrażają swoje przekonanie, że chłopi są obecnie bardzo bogaci. Np.: „mają olbrzymie dochody”; „lepiej im się powodzi niż robotnikom w mieście”; „są bogaczami”; „szybko dorabiają się — osiągają wielkie zyski”; „rolnik ma 2 razy tyle, co robotnik”; „chłopom powodzi się znakomicie”; „mają pieniądze — żyją jak w raju”; „chłop wszystko ma i stać go na wszystko — to milioner”.

9. „Chłopi ciężko pracują”. Jest to kategoria, do której zaliczono wszystkie, dość zresztą mało rozbudowane wypowiedzi świadczące o tym, że niektórzy respondenci orientują się lub pamiętają, jak bardzo ciężka jest praca na wsi. Np.: „praca na wsi — stała męka”; „ciężko chłopi pracują — ale mają coś z tego”; „harówka”; „bardzo ciężka praca — mimo maszyn”.

Jak wynika z tabeli 5 — najliczniejsza jest pierwsza kategoria odpowiedzi. Respondenci w swych wypowiedziach mówili więc przede wszystkim o najbardziej podstawowej potrzebie ludności miejskiej, jaką jest żywność. Warto zwrócić tu uwagę na przekonanie badanych, że chłopi mają całą żywność „za darmo”, „bez trudu” i nakładów pieniężnych i czasowych. (Typowe przekonanie „mieszczucha”, że rolnikowi „wszystko samo rośnie”.) W ogóle trzy pierwsze kategorie oraz kategoria 8. zawierają przede wszystkim wypowiedzi, w których respondenci (ogółem 110 osób na 116) wyrażali swój żal,

Tabela 5. Uzasadnienia respondentów-robotników wyjaśniające ich przekonanie o „wyższości” życia na wsi w porównaniu z życiem w mieście (N = 116)*

Kategorie uzasadnień	Liczba	%
1. Mają żywność	54	46,6
2. Mają mieszkania	7	6,0
3. Mają przedmioty „luksusu”	17	14,7
4. Mają własność i są niezależni	11	9,5
5. Są uprzywilejowani	7	6,0
6. Praca na wsi jest teraz łatwiejsza	9	7,8
7. Sprzedają żywność na lewo i bardzo drogo	13	11,2
8. Żyją w dobrobycie	32	27,6
9. Ciężko pracują	8	6,9

* Uwaga: Procenty w poszczególnych kategoriach obliczono przyjmując za 100 liczbę ogółu respondentów. W tabeli uwzględniono wyłącznie te odpowiedzi, w których były uzasadnienia dotyczące „wyższości” życia na wsi. Niektórzy respondenci wymieniali kilka uzasadnień.

że nie mają takich możliwości jak na wsi w zakresie: żywności, mieszkań, dokonywania atrakcyjnych zakupów i w ogóle „życia w dobrobycie”. Uzasadnienia takie nieco częściej pojawiały się u tych ludzi, którzy nie mają kontaktów ze wsią. Tak np. o „mieszkaniach” mówiło 3,1% osób wśród tych respondentów, którzy mają kontakty ze wsią, 9,6% wśród tych, którzy kontaktów nie mają; o „życiu w dobrobycie”: 26,6% w kategorii posiadających kontakty i 32,7% — w kategorii osób bez tych kontaktów itp. Można też dodać, że wśród tych badanych, którzy mówili o „mieszkaniach”, stosunkowo dużo osób (42,9%) miało także negatywny stereotyp chłopa (procent respondentów z negatywnym stereotypem w całej zbiorowości wynosi 31,9%).

Odpowiedzi, które zaliczano do większości z pozostałych kategorii, świadczą również o tym, iż stosunek do chłopów i ich postrzeganie na tle „życia w środowisku wiejskim” łączy się bardzo silnie z uczuciem zazdrości i zawiści. Najbardziej ostro i najczęściej (prawie co dziesiąty respondent) negatywnie oceniają chłopów ci respondenci, których wypowiedzi zaliczono do kategorii 7. („sprzedawanie na lewo”) oraz 4 („własność”) i 5 („przywileje”). Prawie co dziesiąty respondent w przypadku kategorii 7. i 4. uważa zatem, że chłopi są „wyzyskiwaczami”, „żerują na biednych robotnikach w mieście” i

mają „własność prywatną”, dzięki której produkują i mogą dużo zarabiać¹⁷. Z badań F. Sztabińskiego wynika, że respondenci postrzegali rolników w określonych rolach producenta i dysponenta żywności. Autor uważa przy tym, że w obecnym okresie najbardziej dominująca jest rola dysponenta, której w sposób jednoznaczny przypisuje się ocenę negatywną¹⁸. Wyniki naszych badań potwierdzają ten pogląd. Ludzi chyba najbardziej drażni to, że chłopci mogą prywatnie sprzedawać wyprodukowaną przez siebie żywność i brać za nią (według ich zdania) wygórowane ceny. Robotników-respondentów denerwowała również i świadomość tego, że — według ich zdania — chłopci mają „przywileje” takie, jakich oni sami nie posiadają, i że te „przywileje” daje im państwo. (Można przypomnieć, że chodzi tu zarówno o inwestycje i kredyty dla wsi, jak i o konserwy mięsne, które jakoby idą tylko do sklepów wiejskich.) Stwierdzono ponadto, że istnieje związek między tego typu uzasadnieniami a brakiem kontaktów ze wsią. Świadczą o tym procenty osób mówiących o „sprzedawaniu na lewo”, „własności” i „przywilejach”, które są wyższe wśród respondentów nie posiadających kontaktów ze wsią (wynoszą one: 17,3%, 13,5% oraz 7,7%), niż wśród tych, którzy takie kontakty mają (odpowiednie procenty wynoszą: 6,7%, 6,3% oraz 4,7%). Stwierdzono także, iż wśród osób uzasadniających swoje poglądy w ten właśnie sposób — w porównaniu z innymi uzasadnieniami — procenty ludzi z negatywnym stereotypem chłopca są największe. Tak więc wśród tych, którzy mówili o „własności” — procent ten wynosi 63,7% (podczas gdy odsetek osób z pozytywnym stereotypem — tylko 36,3%), a wśród respondentów „wypominających” chłopcom ich przewileje procent badanych z negatywnym stereotypem — 42,8% (wobec 28,6% ludzi ze stereotypem pozytywnym). Natomiast wśród tych, którzy opinie swoją uzasadniali tym, że „chłopci sprzedają na lewo” — procenty osób ze stereotypem pozytywnym i negatywnym są identyczne (wynoszą po 38,5%).

Warto również podkreślić, iż w wypowiedziach zaliczonych do kategorii „mają własność” — respondenci zazdrościli chłopcom nie

¹⁷ Warto tu zauważyć, że takie określenia, jak: „wyzyskiwacz”, „żerowanie na kims” czy „posiadanie własności prywatnej” (jako cecha negatywna), są zaczerpnięte z określonego języka, którym stale posługiwała się nasza propaganda.

¹⁸ F. Sztabiński, *Opinie łodzian o rolnikach*.

tylko owej „własności”, ale może jeszcze bardziej „swobody” w pracy, której oni sami nie mają. W stwierdzeniach takich, jak: „robią dla siebie” czy „nie mają szefów”, przebija tęsknota ludzi zatrudnionych w zakładach państwowych za wyidealizowaną „niezależnością” chłopów posiadających indywidualne gospodarstwa.

Odpowiedzi, w których zwrócono uwagę na mieszkania, posiadanie przedmiotów „luksusu”, „przywileje”, „dobrobyt”, a także w których wyrażano przekonanie, że „praca na wsi jest teraz łatwiejsza”, świadczą zresztą nie tylko o tym, że respondenci zazdrościli chłopcom różnych rzeczy — ale również, że ich wiedza o życiu i problemach rolnika jest mała lub oparta głównie np. na dzienniku telewizyjnym. Warto tu podkreślić, że, jak wynika z ich odpowiedzi na różne pytania otwarte, respondenci dostrzegają tylko bardzo zamożnych chłopów — tych, co posiadają: auta, traktory, wille, duże gospodarstwa itp. — i na tej podstawie wyrabiają sobie przekonanie o „bogactwie całego chłopstwa”. Z wypowiedzi zaliczonych do kategorii „praca na wsi jest teraz łatwiejsza” wynika również, że, według zdania respondentów, chłopci albo sami posiadają maszyny rolnicze, albo nie mają żadnych problemów z korzystaniem z nich, co jest oczywiście niezgodne z rzeczywistością. Przekonanie to świadczy również o braku kontaktów ze wsią²⁰. Tylko bardzo niewiele osób (8 na 116) zwróciło uwagę na to, iż mimo umaszynowania wsi — rolnicy pracują bardzo ciężko, praca trwa o wiele więcej niż 8 godzin dziennie, nie mają urlopów itp. Warto dodać, że wszystkie te osoby (poza jedną) miały kontakty ze wsią, rodziny na wsi itd. i posiadały pozytywny stereotyp chłopca.

Podobne, co przytaczane powyżej, opinie o życiu chłopów na wsi

¹⁹ O postrzeganiu rolnictwa (a więc i chłopów) jako „nośnika bogactwa” pisze także L. Beskid. Zob. *Polacy* 81, s. 57 i dalsze.

²⁰ W przypadku uzasadnienia „praca na wsi jest teraz łatwiejsza”, które dawali respondenci mający kontakt ze wsią, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną możliwą interpretację tego sądu. Ci z nich, którzy sami pochodzą ze wsi, od dawna wiedzieli, jak bardzo ciężka była praca w rolnictwie. Kiedy przenieśli się do miasta i nawet jeżeli nadal pracowali fizycznie, to mogli uznać, że spotkał ich awans, ponieważ ich aktualna praca jest lżejsza (choćby ze względu na 8-godzinny dzień pracy, urlopy itd.) niż dotychczasowa praca na roli. Fakt, iż teraz na wsi są maszyny ułatwiające znacznie pracę rolnikowi, wpływa w jakiś sposób na obniżenie się „prestżu” takich robotników wobec ich wiejskich rodzin i znajomych.

można spotkać nie tylko w „uzasadnieniach” naszych respondentów. Tak np. w 1984 r. (a więc w roku, kiedy prowadziliśmy nasze badania) na łamach „Polityki” została zamieszczona rozmowa A. Mozołowskiego z L. Podkaminerem na temat wsi. Poglądy L. Podkaminera bardzo dotknęły wielu czytelników – rolników indywidualnych. Ich listy zostały wydrukowane w kolejnym numerze „Polityki” pod znamienym tytułem: *Jedni marnotrawią – dla innych brak. Wieś żyje kosztem miasta czy miasto kosztem wsi?* Jak wynika z tych artykułów, czytelnicy oburzają się zwłaszcza na to, że w mieście: uważa się ich „za milionerów”, którzy mają „nadmiernie zawyżony standard życia i żyją w luksusie”, że „wieś nie ponosi skutków kryzysu”, że nie widzi się, jak nadal ciężka praca jest na wsi i że rolnik „musi naharować się, aby zarobić na maszyny rolnicze, które i tak zaraz się psują”, że chłopci „zdzierają za żywność” i że „kredyty dawane wsi [przywileje] są prezentem” podobnie jak emerytury, których chłopom nie należy dawać itd. Jeden z rolników napisał: „Myślę, że L. Podkaminer zna problemy rolnika ze szkoły, filmu, telewizji, no może z okna samochodu [...] dlaczego to pan L.P. musi chodzić po dywanie [...] jeździć windą, siedzieć w czystej koszuli w czyściutkim ciepłym gabinecie, korzystać z ciepłej wody w łazience, gazu w kuchni, wczasów itp., a chłop musi grzebać łapami w gnoju, chodzić w gumowcach od świtu do nocy i myć się w balii?”²¹ Dyskusja ta wskazuje zresztą także na płaszczyzny ewentualnych nieporozumień i konfliktów, które mogą powstawać między mieszkańcami miasta i wsi. Ostatnia, zacytowana wypowiedź rolnika zwraca również uwagę na problem kształtowania się wśród chłopów negatywnych stereotypów „ludzi miasta” będących wynikiem, jak można sądzić, także i ich zadawnionych kompleksów niższości i poczucia „bycia obywatelami drugiej kategorii”. Problem ten nie był przedmiotem rozważań tego studium – zdajemy sobie jednak sprawę z jego znaczenia, zwłaszcza w zestawieniu z zagadnieniem kształtowania stereotypu chłopą wśród mieszkańców miasta, a w szczególności wśród robotników.

²¹ *Jedni marnotrawią – dla innych brak. Wieś żyje kosztem miasta czy miasto kosztem wsi?*, „Polityka”, nr 17, 27 IV 1984, oraz „Polityka”, nr 23, 9 VI 1984. Por. także: J. Woldan, *Kto komu dłużny? Bank w wiejskim krajobrazie*, „Głos Robotniczy”, nr 256, 3 XI 1986 i inne.

IV

Uwagi końcowe

W rozważaniach zawartych w tym studium cały czas zdawaliśmy sobie sprawę z tego, iż nasze wnioski są oparte na bardzo małej zbiorowości – stąd też ich zakres jest bardzo ograniczony. Wydaje nam się jednak, iż niezależnie od małej liczebności naszej zbiorowości wskazaliśmy na przykładzie stereotypu chłopą na pewne możliwe kierunki badań dotyczących społecznych uwarunkowań kształtowania się stereotypów określonych grup społeczno-zawodowych. Wykazaliśmy, jak sądzimy, użyteczność różnych cech biograficznych, a zwłaszcza cechy „kontakty ze wsią”, w analizie dotyczącej owych społecznych uwarunkowań. W całym naszym studium staraliśmy się również zwrócić uwagę na złożoność badanych zjawisk i konieczność prowadzenia bardzo subtelnych i wnikliwych analiz, które to analizy dopiero mogą dotrzeć do różnorodnych, często nawet sprzecznych ze sobą, społecznych źródeł kształtowania się stereotypu chłopą. Aby tego dokonać, nie można poprzestać na etapie obecnych analiz – trzeba sięgnąć do innych, pogłębionych metod jakościowych.